

Zakaz eksmisji w USA przedłużono o dwa miesiące

6 sierpnia 2021

Apele aktywistów, którzy spędzili pięć dni protestując na schodach Kapitolu, przyniosły skutek. Administracja prezydenta Bidena zdecydowała się przedłużyć pandemiczny zakaz eksmisji do 3 października. W odpowiedzi na to krzyk podniosły już organizacje właścicieli nieruchomości.

Pandemiczne moratorium Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC) w sprawie zakazu eksmisji, obowiązujące od 11 miesięcy, od początku napotkało ostry polityczny sprzeciw. W czerwcu amerykański Sąd Najwyższy orzekł, że CDC nie ma podstaw prawnych do jego dalszego przedłużenia, chyba że uzyska zgodę Kongresu. Na to jednak nie było zbyt wielu szans, bowiem przeciwko dalszemu utrzymywaniu zakazu wyrzucania na bruk opowiadali się nie tylko republikanie, ale i spora część demokratów. Deputowani rozeszli się na siedem tygodni bez podjęcia decyzji w tej sprawie. Przedstawiciele administracji prezydenta Bidena poinformowali natomiast, że bez aprobaty Kongresu nie podejmie on działań zmierzających do przedłużenia wygasającego 31 lipca moratorium. Ponad siedmiu milionom Amerykanów zagrażało w oczy widmo eksmisji.

W swoje ręce wzięła jednak sprawę kongresmenka Cori Bush i aktywiści, m.in. z organizacji Demokratyczni Socjaliści Ameryki. W zeszły czwartek Bush napisała list do swoich partyjnych koleżanek i kolegów, wzywając ich, aby stanęli po stronie lokatorów i nie pozwolili na wyrzucanie ludzi z domów. „Ja też byłam pozbawiana mieszkania i eksmitowana. Spałam w samochodzie i spałam na dworze. Dobrze wiem, jak to jest i nikomu nie życzyłabym tej traumy. (...) Nie mogę z czystym sumieniem opuścić Waszyngtonu dziś wieczorem, mając świadomość, że kontrolowany przez demokratów rząd pozwala by miliony ludzi straciły dach nad głową” – napisała w liście

kongresmenka z Missouri.

Następnie Bush wraz z aktywistami przez pięć dni bez przerwy koczowali na schodach Kongresu. Protestujących odwiedziły i wyraziły swoje poparcie dla ich protestu m.in.: kongresmenki Ilhan Omar, Ayanna Pressley i Alexandria Ocasio-Cortez, a także senatorowie Bernie Sanders i Elizabeth Warren. We wtorek ich akcja zakończyła się sukcesem. Na wniosek prezydenta Joe Bidena CDC przedłużyło obowiązywanie zakazu eksmisji na bruk o kolejne dwa miesiące – do 3 października. Zakaz ma obowiązywać na terenie „hrabstw, w których występuje znaczny lub wysoki poziom rozprzestrzeniania się COVID-19”. To w obecnej sytuacji obejmuje ok. 80 proc. hrabstw i 90 proc. ludności USA.

Wrzawę od razu podniosły środowiska właścicieli nieruchomości, które już wcześniej wszelkimi środkami próbowały uchylić obowiązujący zakaz eksmisji. „Czy rząd federalny jest w stanie w ogóle stwarzać jeszcze więcej trudności najemcom i właścicielom nieruchomości na wynajem w tym kraju?” – uzalał się mediom David Howard, dyrektor wykonawczy National Rental Home Council, grupy branżowej landlordów. Do ich lamentów przyłączyli się republikańscy kongresmeni, zawsze pierwsi do obrony „świętej własności prywatnej” klas posiadających. „Administracja Bidena tym zakazem eksmisji wsadziła właśnie palec w oko Sądowi Najwyższemu Stanów Zjednoczonych i naszej Konstytucji” – grzmiał z mównicy Sean Parnell, republikanin z Pensylwanii. „Joe Biden nie ma uprawnień, aby mówić ludziom, co mogą, a czego nie mogą robić ze swoją prywatną własnością” – mówił Parnell.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)